

# wywiady

## B I B L I J N E



# wywiady

## B I B L I J N E

---

R O Z M O W Y   B E Z   C E N Z U R Y

Bohaterów biblijnych wysłuchał

JACEK SIEPSIAK SJ

Podpatrzył i zilustrował

JAROSŁAW KOZŁOWSKI

© Wydawnictwo WAM, 2018

Opieka redakcyjna: Klaudia Bien  
Korekta: Dariusz Godoś, Alicja Laskowska  
Projekt okładki: Emilia Pyza  
Ilustracje: Jarosław Kozłowski  
Skład: Lucyna Sterczewska

ISBN 978-83-277-1331-5

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260  
www.wydawnictwowam.pl

Druk: EKODRUK • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze iBOOK White 70 g vol. 1,6  
dostarczonym przez IGEPA Polska Sp. z o.o.





---

# Nota wyjaśniająca

---

Co to w ogóle jest? Czyżby jakiś dziwak twierdził, że ma kontakt z duchami, że mówią do niego zmarli?

Nic z tych rzeczy. Choć nie ukrywam, że zależy mi na naśladowaniu. Uspokajam: nie chcę, byście udawali słyszących głosy. Po prostu robię to, do czego zachęca św. Ignacy Loyola, twórca metody ćwiczeń duchowych.

Mianowicie zaprasza on do zaangażowania naszej wyobraźni. Skoro żyjemy całym sobą, to możemy też modlić się całym sobą. Gdy spotykamy się z kimś dla nas droгим, to nie tylko mówimy i słuchamy, ale też patrzymy, czujemy zapach, często dotykamy, bywa, że smakujemy (niekoniecznie potrawy). Do tego jeszcze dochodzą wspomnienia, marzenia, obawy, nadzieje... Pracuje nasza wyobraźnia. Emocje hulają, czasem na całego.

Niejednego z nas poruszyła kontemplacja wspaniałego obrazu. I dobrze! Ale porównaj doświadczenie sprzed obrazu z tym, co się dzieje, gdy przechodzi się

z widowni na scenę teatralną i uczestniczy się w przedstawieniu. Do takiej zmiany zachęca św. Ignacy: do przejścia od „tylko” oglądania scen biblijnych do uczestniczenia w nich. Píše: „Słuchać uszami (wyobraźni), co mówią lub co mówić mogą, a wszedłszy w siebie, pożytek jakiś z tego wyciągnąć”. Podobnie można zaangażować pozostałe zmysły (por. *Ćwiczenia duchowe*, 122–125).

Takie ćwiczenia były dla mnie zawsze bardzo inspirujące. Pozwalały przeżywać Biblię jako coś żywego, aktualnego, poruszającego, a przede wszystkim osobistego. Bo to ja pytam, ja szukam i to ja słucham odpowiedzi – jedne słyszę, innych nie. Dlatego podobnie jak z wielkim pożytkiem wraca się do nowej interpretacji sztuki teatralnej, tak dobrze jest powracać do nawet znanych scen biblijnych i odczytywać je na nowo.

Mam nadzieję, że te „moje” wywiady zachęcą Cię do „twoich”.

*Autor*

---

# Batszeba

## *piękna i groźna*

---

- » *Zwierzenia uwiedzionej.*
- » *Niesamowita kariera dzięki wdziękom i przyjacielowi.*
- » *Wszyscy mężczyźni jej życia.*

**Przepraszam Panią, czy mógłbym zapytać...**

Oczywiście, przecież po to mnie Pan zaprosił.

**No właśnie. Tylko...**

Jest Pan jakiś taki skrupowany, spięty. Może przejdziemy na „ty”? Będzie łatwiej.

**Naturalnie. Jak Pani sobie życzy. Ale ja zawsze wobec pięknych kobiet tracę rezon. A Pani jest taka... zachwycająca. Brakuje słów, by dobrać odpowiedni komplement. Chciałbym zabłysnąć, ale wobec Pani klasy czuję się jak uczeń.**

Mój biedny mąż. Ten pierwszy mąż – Uriasz. On nie potrafił się tak zachwycić.

**Może się zachwycić, ale nie potrafił o tym mówić. Zresztą miał mało okazji. Ciągłe na wojnie i na wojnie.**

Biedak był dość oschły i surowy. Nie powiem, był delikatny i mnie kochał,

nigdy mnie nie skrzywdził. Był odważnym żołnierzem, a jednak wobec mnie taki nieśmiały. Nie mogłam się doczekać na żaden komplement, na jakieś słówko zachwyty. Ty jesteś inny.

**Przepraszam. Po prostu trudno się powstrzymać. Słowa same cisną się na usta, a jednak człowiek się boi. Boję się, by nie spłoszyć, byś nie uciekła. Ale to „ty” ułatwia.**

Właśnie. Nie schodźmy z tego „ty”.

**Nie schodźmy. Jestem pewny, że zachwycałaś wielu mężczyzn. Wyobrażam sobie, jak na ciebie patrzyli. Dawid, wiadomo, tak się zakochał, że nie tylko zabił dla ciebie, ale nawet obiecał królestwo dla waszego syna (a miał wielu synów, i do tego starszych). No, on był porywczy, wrażliwy na piękno, na cudowne kobiety. Nie dziwię mu się. W ogóle mnie to nie zdumiewa. Ale prorok Natan? On był**

tobie dziwnie wierny. Pierwszą interwencję można tłumaczyć posłaniem przez Boga. Chciał nawrócić króla. Ale ta druga, przed śmiercią Dawida, gdy upominał się o twoje prawa, to chyba coś więcej niż szukanie sprawiedliwości. On był twoim stronnikiem. Był do ciebie przywiązany. Mocno?

Mocno. Nie ukrywam, że dobrze się rozumieliśmy. Był bardzo wierny. I stał zawsze po mojej stronie. Ale nigdy niczego nie żądał dla siebie, niczego nie chciał w zamian.

### Oczarowałaś go?

To się po prostu dzieje. Majestat się roztacza. Trzeba oczywiście nad tym pracować. I nawet nie wiesz, ile to kosztuje wysiłku, pieniędzy i czasu...

### Przed lustrem?

Nie tylko. To nie tylko malowanie się i szatki. Trzeba umieć się ruszać, odpowiednio spojrzeć. Umieć się wypowiedzieć. Mieć swoje zdanie. Okazać zainteresowanie...

### No i błysnąć oczyma, uśmiechnąć się lub zapłakać...

To też. Ale to nie są sztuczki. To musi być autentyczne.

### Rzeczywiście. My, mężczyźni, chyba chcemy opiekować się kimś, kto tej opieki rzeczywiście, autentycznie potrzebuje.

Tere-fere! Uciekacie od zaangażowania. Nie wytrzymujecie dłuższej opieki. Kto z was potrafi wytrwać?

### A Natan?

On miał swoje sprawy, swoją misję. Był wierny, ale trzymał się na dystans.

### A Dawid?

On się nie trzymał na dystans. Wręcz odwrotnie. Od razu go maksymalnie skrócił. Nie powiem, potrafił urzekać swoją wrażliwością, pięknie „wyśpiewywał” zachwyty. W końcu to poeta! Czulałam się zasypana komplementami. Był naprawdę cudowny. Bardzo pociągający. Inny niż faceci wokoło. A jednak to tylko słówka! Obficie je rzucał, a potem zapominał.

### Myślisz, że zapomniał?

Na starość wcale nie byłam dla niego najważniejsza. Miał inne żony. A potem pielęgnowała go jakaś młódka. Poszłam w odstawkę. Dopiero Natan to naprawił. No, może nie naprawił, ale dał mi pewną satysfakcję. Stało się na moim i Dawid musiał uznać mego syna za swego następcę. Ale czy to zastąpi miłość?

### Czemu wtedy poszłaś do jego pałacu? Po tym, jak zobaczył cię kąpiącą się na tarasie. Wiedziałaś o tym, że cię obserwował?

Wiele razy do tego wracał. Wspominał, jak go oczarowałam. Opisywał czym. Cieszył się jak chłopiec tymi swoimi zachwyty. Nie powiem, to było przyjemne. Otwierało mnie. Potwierdzało moją wartość. Chciałam tego i potrzebowałam. Było cudownie.

### **Powiedziałaś mu, że wiedziałaś, iż cię obserwuje?**

Ale ja nie wiedziałam! No, może gdzieś tam brałam to pod uwagę. Mogłam się z tym liczyć. Ale nie wiedziałam!

### **No dobrze. Pewnie tego nie rozumiem. Cemu jednak poszłaś do niego?**

On był królem. A ja tylko żoną jego najemnika, cudzoziemca. On chciał, on wzywał, ja musiałam...

### **Biblia nie wspomina o tym, byś protestowała. U nas teraz są paragrafy na taką sytuację, gdy żona pracownika jest wykorzystywana seksualnie przez jego szefa.**

Wtedy nie było żadnych paragrafów. Mobbing był powszechny. Wszystkich goniono do roboty i trzeba było słuchać. Kobiety też miały swoje zadania: jedne na polu, drugie w kuchni, a trzecie w haremie. Czy ktoś je pytał, czego chcą? Na dworze życie było najbezpieczniejsze. Harem nie głodował. Tam nasze dzieci nie umierały z głodu.

### **Twoje jednak zmarło.**

Zmarło. To dziecko, które wszystko zmieniło, zmarło. Gdyby nie było tego dziecka, mój mąż by żył, a ja z nim. Pałac byłby tylko przygodą, wspomnieniem (może trochę bajkowym, ale tylko wspomnieniem). Nie zostałabym nigdy królową matką, najważniejszą kobietą w królestwie.

### **Bo wtedy królowie mieli wiele żon, ale matkę tylko jedną?**

Właśnie. Jestem matką Salomona, mojego drugiego syna. Ale bez tego pierwszego dziecka moje życie by się tak nie zmieniło. To ten pierwszy syn wszystko zmienił. Dziecko wszystko zmieniło. Moje dziecko...

**Dawid też po nim płakał. Gdy umierało, pościł, oddalił nałożnice, nie spał, modlił się... Błagał Boga o życie dla syna.** Rozpaczał, to prawda. Lecz gdy już umarło, dał sobie spokój, doszedł do wniosku, że nic więcej nie może zrobić. Bóg tak chciał. I tak się stało.

### **A ty? Pogodziłaś się z wolą Bożą?**

A ty? Myślisz, że można się z tym pogodzić? Ze śmiercią dziecka?

### **Wtedy umierało bardzo dużo niemowląt. To było normalne.**

Dla matki to nigdy nie jest normalne.

### **On przestał płakać, ty nie. Autor biblijny twierdzi, że Dawid chciał cię pocieszyć po śmierci dziecka i że z litości znowu z tobą współżył, i z tego zrodził się Salomon. Jest on owocem litości?**

Skoro Biblia tak mówi... Z litości też można. Ale jakoś wtedy nie sądziłam, że tylko z litości. Zresztą nie zastanawiałam się nad tym. Ja wtedy płakałam po dziecku i chyba nie tego potrzebowałam.

**To martwe dziecko wiele zmieniło w twoim życiu. Jak mówiłaś: straciłaś męża, władca wziął cię za jedną z wielu swoich żon, przeniosłaś się do pałacu, ale potem stałaś się „jedyną” królową**

>>>

